

Protesty przeciwko częściowej depenalizacji korupcji

2 lutego 2017

Według różnych szacunków we wczorajszym proteście w centrum Bukaresztu uczestniczyło od 100 do 300 tysięcy Rumunów, którzy sprzeciwiają się częściowej depenalizacji korupcji przez rządzących socjaldemokratów. Podczas demonstracji doszło do zamieszek, opanowanych przez żandarmerię po niecałej godzinie.

Manifestacje trwają w Rumunii od kilku dni, jednak na wczoraj zaplanowano kulminację protestów przeciwko rządzącym socjaldemokratom. Największa demonstracja odbyła się w Bukareszcie – według szacunków żandarmerii wzięło w niej udział 100 tys. osób, natomiast organizatorzy mówią o blisko 300 tys. osób demonstrujących wieczorem w centrum miasta. Protesty odbyły się także w innych rumuńskich miastach, gromadząc w Kluż Napoce, Timișoarze czy Sybinie od 10 do nawet 20 tys. osób. W Bukareszcie doszło również do zamieszek, bowiem w stronę funkcjonariuszy poleciały butelki i petardy, a gorące nastroje zostały uspokojone przez żandarmerię dopiero po niecałej godzinie. Wszystkim manifestującym towarzyszyły hasła dymisji rządu socjaldemokraty Sorina Grindeanu, który sprawuje władzę dopiero od niecałego miesiąca.

Żądania rumuńskiej ulicy spowodowane są prawem przygotowanym przez rządzącą koalicję Partii Socjaldemokratycznej (PSD) oraz Sojuszu Liberałów i Demokratów (ALDE), przewidującym częściową depenalizację korupcji, będącej jednym z największych problemów Rumunii po upadku komunizmu. Dekret szefa rządu przewiduje, że niektóre przestępstwa administracyjne nie będą podlegać karze, natomiast ścigane z urzędu będą wykroczenia narażające budżet państwa na uszczerbek powyżej 44 tys. euro. Wcześniej do Izby Deputowanych trafił projekt ustawy przewidujący amnestię blisko 2,5 tys. osób odbywających kary

więzienia do pięciu lat, głównie za przyjmowanie łapówek. Największym beneficjentem zmian ma być lider PSD Liviu Dragnea, który stanął właśnie przed sądem. Prokuratura zarzuca mu zatrudnianie osób na fikcyjnych etatach, czym naraził skarb państwa na stratę blisko 24 tys. euro. Tym samym dzięki podniesieniu wspomnianego progu wykroczeń, zarzuty wobec niego staną się bezpodstawne.

Zmiany proponowane przez lewicowo-liberalny rząd Rumunii spotkały się z reakcją ambasad sześciu krajów. Placówki Stanów Zjednoczonych, Kanady, Niemiec, Francji, Holandii i Belgii wyraziły zaniepokojenie propozycjami rozpatrywanymi przez parlament, mającymi zniweczyć ponad dziesięć lat wysiłków na rzecz rozwiązania problemu korupcji w tym kraju. Dyplomaci zachodnich państw zagrozili również, że przyjęcie nowego prawa może wpłynąć negatywnie na pozycję Rumunii w NATO i Unii Europejskiej.

Na podstawie: Jurnalul.ro, Agerpres.ro

Źródło: Autonom.pl